

Informator Krajoznawczy

Nr 8/72 (sierpień) 2015



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**



Wprowadzenie

W sierpniowym numerze IK przedstawiam wiele relacji z imprez zarówno turystycznych jak i artystycznych. Tak się bowiem złożyło, że Bukowiec staje się miejscem, w którym organizuje się coraz więcej ciekawych wydarzeń. Ponieważ biorę w nich czynny udział nie mogę przejść nad nimi obojętnie. Dlatego też

przedstawiam relacje z nich, mając nadzieję, że na kolejne będzie przychodzić coraz więcej osób spragnionych czegoś nowego, wyjątkowego i ciekawego.

Pierwszą dużą imprezą zorganizowaną przez Związek Gmin Karkonoskich był Muzyczny Ogród Karkonoszy. Po ilości widzów widać, że impreza ta była potrzebna. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszył się Festiwal Zdrowia, którego głównym gościem był Jerzy Zięba. Na jego wykład do Stodoły Artystycznej przybyło dobrze ponad pół tysiąca słuchaczy. Podobnym zainteresowaniem cieszył się występ Zbigniewa Wodeckiego, Stanisława Sojki czy Krzesimira Dębskiego podczas Festiwalu dell Arte. Miłym zaskoczeniem było przybycie kilkudziesięciu osób na spotkanie z Przemysławem Tyszkiewiczem, którego grafiki znane są na całym świecie.

W sierpniu miały także miejsce wydarzenia turystyczne. Przede wszystkim odbyła się kolejna wycieczka Rajdu na Raty, w trakcie której poprowadziłem Was do browaru w Miedziane. Po drodze zostaliśmy przyjęci przez właścicielkę dworu w Mniszkowie.

W Bukowcu miała miejsce ciekawa uroczystość, o której wiedziało niewiele osób. Otóż zostały ochrzczone dwie łódki przycumowane do pomostu nad Kąpielnikiem. Otrzymały one imiona: Fryderyka i Fryderyk. Teraz każdy chętny będzie mógł popływać nimi po stawie w towarzystwie stada kaczek.

Zapraszam do lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

Str. 1	Wprowadzenie
Str. 3	Inauguracyjny koncert Muzycznego Ogródu Liczyrzepy 2015
Str. 6	25. wycieczka Rajdu na Raty – do browaru w Miedziane
Str. 10	XII Muzyczny Ogród Liczyrzepy dobiegł końca
Str. 13	Letni Festiwal Sztuki w Szklarskiej Porębie
Str. 16	Stanisław Bereś i Przemysław Tyszkiewicz w Bukowcu
Str. 20	Fryderyka i Fryderyk w Bukowcu
Str. 22	Festiwal Zdrowia 2015 w Bukowcu
Str. 24	Dożynki gminne w Mysłakowicach

Inauguracyjny koncert Muzycznego Ogrodu Liczyrzepy 2015

Ostatniego dnia lipca na schodach Ratusza w Kowarach miało miejsce niezwykle wydarzenie. Przybyli tłumnie mieszkańcy oraz turyści mogli wysłuchać koncertu inauguracyjnego XII Muzycznego Ogrodu Liczyrzepy. Jest to niespotykany gdzie indziej festiwal operowy organizowany przez Związek Gmin Karkonoskich w Bukowcu oraz Międzynarodowe Towarzystwo Artystyczne Opera *Duch Gór* w Karpaczu. Co roku do Bukowca przyjeżdżają, zarówno już uznani śpiewacy operowi, jak i początkujący, którzy dopiero zaczynają swoją karierę zawodową. Mają oni okazje nie tylko zaprezentować swoje umiejętności wokalne ale także wziąć udział w organizowanych w tym czasie warsztatach prowadzonych przez wybitnych ludzi opery.



Burmistrz Kowar Bożena Wisniewska i Witold Szczudłowski (Dyrektor Biura ZGK).

Koncert otworzyła Małgorzata Mierczak (sprawczyni tego wydarzenia), Burmistrz Kowar Bożena Wiśniewska (gospodarz) i Witold Szczudłowski (Dyrektor biura ZGK). Aby słuchaczy wprowadzić w odpowiedni humor na początek wystąpili laureaci właśnie zakończonego konkursu wokalnego. Tak się złożyło, iż pierwsze trzy miejsca zdobyła same panie. Anna Samokhina wykonała pieśń z opery *Giuditta* Lehara, Edyta Babiarz arię Oscara z opery *Bal maskowy* Verdiego, a Irina Popova wybrała rondo z opery *Kopciuszek* Rossiniego. Oczywiście wspomniane panie wykonały także inne utwory. Anna Samokhina zaśpiewała *The man I love* Gerschwina, Edyta Babiarz arię Rose Marie z opery *Rübezahl* Flotowa, a Irina Popova arię Charloty z opery *Werther* Masseneta.



Teraz już nic nie stało na przeszkodzie by kolejne utwory „poważne” mieszały się z tymi bardziej rozrywkowymi. Tatiana Gudym wykonała ukraińską pieśń ludową *Ach, ja wiem*, Elisaweta Radczenko arię *Pepity* z operetki *Swobodny wiatr* Dunajewskiego oraz pieśń francuską *Drogi miłości*, a Elena Nikonova *Carambollina Caramboletta* z operetki *Fiołek z Monmarteu* Kalmana oraz w duecie z Yerlanem Zhandarbayem *Granadę*. Trzeba przyznać, że duet ten pokazał jakimi głosami dysponuje. Yerlan Zhandarbay wykonał także pieśń włoską *Poranek* Leoncavallo.

Dla porównania Irina Lobodenkova i Polina di Grande zaśpiewały *Poranek* Czajkowskiego. Duet ten wykonał także rosyjską pieśń ludową *Radosna duszyczka*. Inną rosyjską pieśń ludową wykonała Marija Cudovskaja a pieśń kazachską zatytułowaną *Słowik* zaśpiewała Uralkhan Seilbekova. Ta ostatnia wykonawczyni zachwycała wszystkich niesamowicie silnym i pięknym głosem. Marija Cudovskaja zaśpiewała także arię *Lelja* z opery *Sniegurocka*.



Oleg Aleksandrov, wnuk założyciela jednego z najbardziej znanych zespołów, nazwanego od nazwiska twórcy, wykonując pieśń rosyjską nawet nie przypuszczał, że porwie swoim śpiewem publiczność, która nie tylko klaskała w rytm muzyki ale nie kryła swojego podziwu dla tak wspaniałego głosu. Dobrze, że wykonał on jeszcze jeden utwór. Najlepiej jednak wypadł gdy towarzyszył Marii Kondratiejewej podczas jej wykonania *Pijanej ulicy*. Oboje w duecie pokazali jak można rozweselić widzów. Miłym akcentem był występ kowarzan. Anna Katarzyna Iruska zaśpiewała *O mio babbino caro* z opery *Gianni Schicchi* Pucciniego a Eugeniusz Wysoczański-Pietrusiewicz arię *Non piu andrai* z opery *Wesele Figara* Mozarta. Myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, iż zebrali oni ogromne brawa. Naprawdę jednak zasłużyli na nie.

Wszystkim śpiewakom akompaniowali Vladimir Worobiov, Konstantin Odegov oraz Andrej Shibko.

25. wycieczka Rajdu na Raty – do browaru w Miedziance

W niedzielę 2 sierpnia 2015 r. oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę z cyklu Rajd na Raty. Ponieważ ostatnio prowadzone przeze mnie trasy były przeznaczone dla wytrawnych turystów i wymagały dobrej kondycji postanowiłem tym razem przygotować przejście typowo spacerowe.

Pogoda, mimo zapowiadanych upałów, była dla nas bardzo łaskawa, postanowiłem zatem nieco zmodyfikować podany program i z dworca w Janowicach Wielkich podeszliśmy prosto do sklepu, w którym nabyliśmy kiełbaski i pieczywo. Na wiadomość, że zrobimy sobie ognisko od razu poprawiły się humory. Spokojnie, bez zbędnego pośpiechu dotarliśmy do zamku Bolczów. Jest to obiekt zbudowany z wykorzystaniem znajdujących się tu skał i wielkich głazów. Tak, że gdy oczami wyobraźni przeniesiemy się w czasy jego budowy, uświadomimy sobie jak ciężko było wznosić te mury. Zapewne wielu budowniczych przytłąciło ową pracę życiem. Dzięki jednak ich trudowi, widać jeszcze dzisiaj, pomimo faktu celowego zniszczenia zamku oraz późniejszych pożarów, jak solidny był to obiekt.



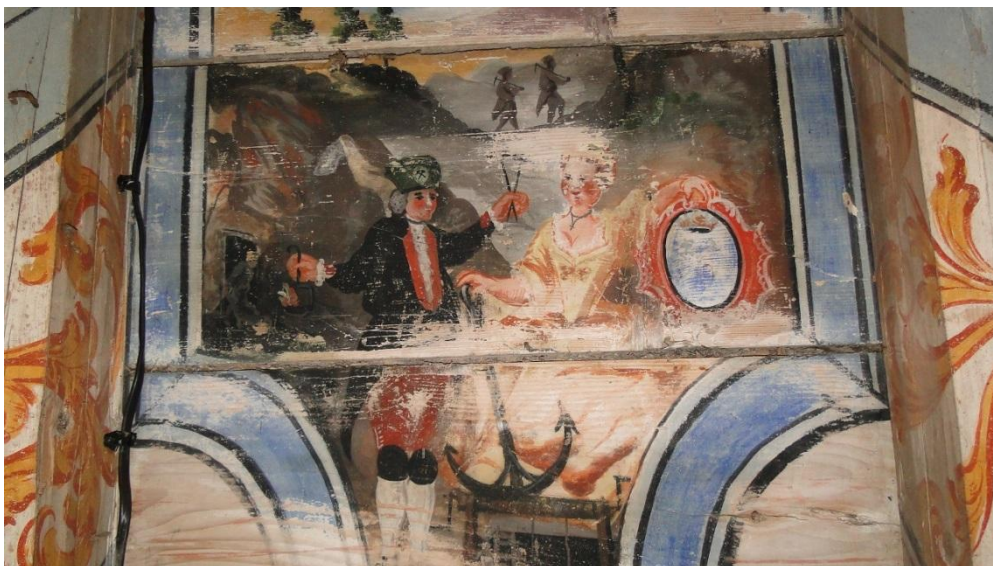
Dwór w Mniszkowie, w drzwiach właścicielka pani Halina Gołda-Krajewska

Nic dziwnego, że nie chciało nam się ruszać od rozpalonego ogniska. Kiełbaski, po wysiłku jaki włożyliśmy w dotarcie tutaj, smakowały wyśmienicie. Dobrze, że ktoś pomyślał i przygotował specjalne miejsce do rozpalenia ogniska. Oczywiście

zapraszaliśmy wszystkich przychodzących w międzyczasie turystów by przyłączyli się do nas.



Ozdobny strop dworu w Mniszkowie



Hrabia i hrabina Reden

Tym razem zrezygnowałem z poprowadzenia uczestników wycieczki typową trasą wiodącą przez Skalny Most i Piec. Uznałem bowiem, że nie ma sensu męczyć się schodząc w dół by potem z powrotem wspinać się pod górę. Zwłaszcza, że za Głaziskami Janowickimi wytyczono szlak turystyczny koloru niebieskiego, który

prowadzi poziomą pod Miedzianymi Skałami, w stronę Polany Mniszkowskiej. Droga ta jest niezwykle urocza. Panuje tu cisza mącona jedynie śpiewem ptaków. Sama zaś ścieżka, przysypana igliwem, wydaje się być jak dywan. Rzadko zdarza się takie połączenie. Nic więc dziwnego, że jeszcze bardziej zwolniliśmy kroku.



Ozdoby malarskie na stropie dworu w Mniszkowie

Oczywiście gdy dotarliśmy do drogi asfaltowej wcale nam się to nie spodobało ale cóż trochę „cywilizacji” nikomu nie zaszkodzi. Na szczęście dalsza trasa prowadziła już tylko w dół. Żadnych podejść. I, jeszcze czekała nas niespodzianka, a właściwie dwie. Otóż pierwsza, ważna dla wszystkich odwiedzających Mniszków i Miedziankę, to taka, że opracowano i wytyczono tu ścieżkę edukacyjną historyczno-geologiczno-przyrodniczą. Ustawione w kilkunastu miejscach tablice dostarczają tyle informacji, że wystarczą one za przewodnik. Widzieliśmy wiele podobnych ścieżek powstałych w ostatnim czasie ale informacje zawarte na tych tablicach są tak rzetelne, tak pełne, i tak zaskakujące, że zastanawiamy się czy nie przesadzono. W każdym razie bardzo nam się to podoba. Druga niespodzianka, przynajmniej dla turystów, to ta, że zaprosiła nas do siebie właścicielka dworu w Mniszkowie, pani Halina Gołda-Krajewska, która opowiedziała o podjętych działaniach jakie musiała wykonać by niszczący obiekt doprowadzić do dzisiejszego stanu. Bardzo dużo pracy wniósł nieżyjący niestety już jej mąż Jerzy Krajewski. Dwór w Mniszkowie co jakiś czas zdradza swoje tajemnice. Wiele ciekawych malowideł czy ozdób odkryto podczas zbijania tynków. Wiele ciekawych faktów właścicielka dworu dowiedziała się od odwiedzających to miejsce ludzi, których życie kiedyś przywiódło tutaj. Bo znana jest oczywiście historia tego obiektu. Jest to jednak historia stara. Natomiast

nie do końca wiemy co się tutaj działo w okresie powojennym. A to właśnie wtedy dokonano tutaj największych zniszczeń. Najciekawszą ozdobą jaka się tu zachowała jest strop sieni pierwszego piętra pokryty kolorowymi malowidłami. W środkowej części stropu umieszczono sceny będące alegorią pięciu zmysłów. Są tu także sceny z życia na wsi czy sceny z postaciami górników. Jedna ze scen przedstawia hrabinę i hrabiego Redena, który jako dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego ubrany jest w strój górniczy przynależny temu stanowisku.

Po zwiedzeniu Mniszkowa docieramy do Miedzianki, która, ze względu na prowadzone poszukiwania uranu, a co za tym idzie, ze względu na chęć ukrycia tych faktów przed społeczeństwem, została prawie całkowicie zniszczona. Obecnie, po ukazaniu się kilku książek o jej historii, miejscowość ta stała się na tyle modna, że przybywa tu coraz więcej turystów. Jednym z walorów ściągających tu ludzi jest zapewne niedawno postawiony browar, który poprzez swoją produkcję nawiązuje do tradycji istniejącego kiedyś zakładu. Oczywiście dzisiejszy obiekt zbudowany jest z nowoczesnych materiałów i został zaprojektowany tak by zwiedzający to miejsce mogli zapoznać się z procesem warzenia piwa. Ci, którzy tutaj dotrą mogą skosztować trzech gatunków piwa: Cycucha Janowickiego, Rudawskiego i Górnika. A ci, którzy przesadzą powinni dotrzeć do ukrytego w wysokich pokrzywach krzyża pokutnego, na którym wyryto napis MEMENTO.



Browar w Miedziance

My oczywiście, mimo iż nie przesadziliśmy z trunkiem, dotarliśmy do owego zabytku dawnego prawa karnego i po zastanowieniu się nad naszymi dzisiejszymi

przeżyciami udaliśmy się do Janowic Wielkich, gdzie wsiedliśmy do pociągu zmierzającego do Jeleniej Góry.

XII Muzyczny Ogród Liczrzepy dobiegł końca

W niedzielę 9 sierpnia 2015 r. w Bukowcu odbył się koncert finałowy XII Muzycznego Ogrodu Liczrzepy. Spotkanie zaplanowano na godz. 20.00 co, ze względu na panujące ostatnio upały, było bardzo dobrym pomysłem. O tej porze temperatura spadła do dwudziestu kilku stopni, było zatem czym oddychać.



Muzyczny Ogród Liczyrzepy, organizowany przez Związek Gmin Karkonoskich w Bukowcu oraz Międzynarodowe Towarzystwo Artystyczne Opera *Duch Gór* w Karpaczu, jest zarówno festiwalem jak i warsztatami operowymi przeznaczonymi dla młodych solistów, głównie z zachodniej granicy. Oczywiście udział w nim biorą także soliści z pozostałej części Europy, w tym Polski. Są oni jednak w mniejszości. W roku obecnym odbyły się, poprowadzone przez wybitnych fachowców, warsztaty operowe, w trakcie których ich uczestnicy mogli poznać tajniki sztuki operowej. Jest to niezwykle ważne dla zaczynających karierę, no i w tym wypadku zupełnie darmowe. Przybyli do nas artyści byli goszczeni przede wszystkim w pałacu Bukowiec, ale nie tylko. Z ich relacji wynika jednak, że Bukowiec stał się dla nich miejscem magicznym, miejscem, które dawało im wytchnienie ale także miejscem, w którym czuli, że mogą „porwać” się na coś nowego, coś czego do tej pory nie próbowali.

Dlatego nikogo nie dziwiło, że przez całe dni w pałacu wciąż panował „chaos”. Miał on jednak swój porządek. Bo gdy stojąc z boku słyszało się ćwiczących kilku śpiewaków wydawało się to jakieś nieogarnięte, gdy jednak spojrzano się na to od strony każdego z ćwiczących, każdy z nich doskonale wiedział co robi, i co ważniejsze, nie przeszkadzali mu pozostali śpiewacy. A efekty tych ćwiczeń mogli podziwiać widzowie na poszczególnych koncertach. W sumie nasi goście wystąpili w Kowarach, Jagniątkowie, Karpaczu, Görlitz, Jeleniej Górze i Bukowcu. Zaśpiewali około dwustu różnorodnych utworów czym zamknęli usta malkontentom utyskującym na monotoność ich występów. Każdy usłyszał to co lubi, a ten kto w tak bogatym repertuarze nie znalazł nic dla siebie, powinien się zastanowić czy w ogóle cokolwiek mu się podoba.

Po ilości przybyłych do Bukowca osób widać, że jest zapotrzebowanie na tego typu spotkania. Widzowie, tym razem, zostali wprowadzeni w odpowiedni nastrój słuchając uwertury do *Wesela Figara* wykonanej przez Elenę i Władimira Worobiovów. Koncert otworzył Witold Szczudłowski dyrektor biura ZGK a poprowadziła Małgorzata Mierczak sprawczyni tego wydarzenia. Na dobry początek wystąpił duet Irina Lobodenkova (Moskwa) i Polina di Grande (Sycylia). Po nich mieliśmy okazję wysłuchać urodzonego w Kowarach Eugeniusza Wysoczańskiego, który zaśpiewał arię z opery *Wesele Figara* Mozarta. Kolejnymi śpiewakami przybyłymi z Moskwy byli Witalij Żdanov, Anna Samokhina i Irina Popova. Pierwszy zaśpiewał utwór *Noc* (Straussa), druga *Przebudzenie*, a trzecia arię z opery *Samson i Dalila*. Seweryn Ropenga z Łodzi zaśpiewał pieśń *Ojczyzna* a Lucia Italyanskaya wykonała *Walc*

księżycowy Dunajewskiego. Kolejny utwór tegoż kompozytora zaśpiewali w duecie Irina Lobodenkova i Oleg Aleksandrov, wnuk założyciela zespołu Aleksandrova.



Podczas finałowego koncertu występowali także Andrej Krutov, Marina Konovalova, Elena Nikonova, Tatiana Gudym, Yerlan Zhandarbay, Uralkhan Seilbekova. W sumie podczas tegorocznego Muzycznego Ogrodu Liczyrzepy wystąpiło ponad dwadzieścia śpiewaczek i śpiewaków, którym akompaniowali Vladimir Worobiov, Konstantin Odegov oraz Andrej Shibko.

Atmosfera koncertu finałowego rosła z godziny na godzinę i gdy nastał zmrok okazało się, że na granatowym niebie nie ma ani jednej gwiazdy. Nie powinno to jednak nikogo dziwić. Wszak wszystkie gwiazdy tego wieczora znajdowały się na scenie. To nasi śpiewacy. O przepraszam, jedna gwiazda znajdowała się wśród słuchaczy, to pani Alina Obidniak.

I tak oto po 10 dniach wspaniałych przeżyć festiwal dobiegł końca, o czym ogłosiła, zapraszając na przyszły rok, przewodnicząca Rady Gminy Mysłakowice pani Janina Radomska. Aby jak najdłużej zachować w pamięci piękne wykonania pieśni, słuchacze bili tak głośne brawa, że bisowano kilkakrotnie. Na szczęście, dla zmęczonych wokalistów, rozpoczął się pokaz sztucznych ogni, który zakończył spotkanie.

Letni Festiwal Sztuki w Szklarskiej Porębie

W dniach 23 lipca - 22 sierpnia 2015 roku na Skwerze Radiowej Trójki w Szklarskiej Porębie odbywa się *Letni Festiwal Sztuki ART SKWER*. Jest to cykl działań edukacyjno-kulturalnych przygotowanych przez Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej. Podstawowym założeniem festiwalu jest stworzenie dla mieszkańców i turystów warunków do spotkań, podczas których można poznać ludzi prowadzących różnego rodzaju warsztaty. Dzięki bowiem osobistym kontaktom uczestnicy festiwalu mogą zapoznać się zarówno z warsztatem lokalnych twórców jak i dziełami przez nich wytworzonymi. Mogą także, dzięki uzyskanym wskazówką sami spróbować swoich sił i pokusić się o własnoręczne wykonanie ciekawego przedmiotu stanowiącego później ozdobę domu.

Uczestnicy Artskweru mogą zapoznać się m. in. z procesem powstawania witrażu, mogą zaprojektować biżuterię szklaną czy filcową, mogą zobaczyć jak wytapia się szkło, ale mogą także rozkoszować się smakami kuchni regionalnej. Poszczególne działania zostały rozłożone tak by przez cały miesiąc poznawać coś nowego. Ponieważ nie sposób opisać wszystkiego przybliżyć działania tylko z jednego dnia.

I tak 15 sierpnia przygotowano warsztaty robienia biżuterii, malowania twarzy, naukę tańca orientalnego oraz naukę gry na bębnach a później wspólny występ wraz z zespołem bębniarskim TIRIBA. Trzeba przyznać, że to ostatnie wydarzenie przyciągnęło uwagę tak wielu osób, że zabrakło bębnów. Jednak wspólne wykonanie utworu przez dwudziestu bębniarzy było rewelacyjne.



Kolejne stoiska, które przeżyły prawdziwe oblężenie były prowadzone przez pracowników Karkonoskiego Parku Narodowego oraz Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych. KPN przygotował zestaw wspaniale wydanych informatorów o skarbach ukrytych w Karkonoszach, a DZPK, jak zwykle, wiele zagadek, po rozwiązaniu których każdy otrzymywał stosowną nagrodę. Tym razem na stoisku tym o mało nie doszło do „tragedii”. Zwiedzający wystawę wilczur rzucił się na borsuka. Na szczęście był to tylko wypchany eksponat.





W świąteczną sobotę można było także poznać budowę ula pszczelego, kupić interesujące zioła, wyroby piekarnicze, miód czy biżuterię ale największym hitem okazało się stoisko Związku Gmin Karkonoskich z Bukowca, na którym przygotowano materiały związane z edukacją o segregacji śmieci. Dzisiaj oczywiście nikogo nie trzeba przekonywać jak ważne jest by dzieci, już od najmłodszych lat, wiedziały, może nie tyle jak segregować nasze odpadki (choć to też jest ważne) ale przede wszystkim po co to robić. Najważniejsza jest właśnie sama świadomość dlaczego segregacja jest tak ważna. I właśnie takie informacje były udzielane na stoisku Związku Gmin Karkonoskich. Aby jednak zachęcić dzieci do podejmowania takich działań przygotowano warsztaty malowania na szkle. Każde dziecko, które

spróbowało swoich sił otrzymało nagrodę. Szybko okazało się, że rodzice pozazdroszcząc swoim pociechom także przyłączyli się do malowania. Doceniając ich odwagę wręczano im smaczne lizaki. Uczciwie jednak trzeba przyznać, że maluchy tworzyły ciekawsze wzory. Chętnych do tej pouczającej zabawy było tak wielu, że prawie skończyły się przygotowane materiały.



Na koniec podam, że Letni Festiwal Sztuki został objęty Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Starosty Jeleniogórskiego i Burmistrza Miasta Szklarska Poręba. Partnerami organizatora (MOKSiAL) są: Sudeckie Bractwo Walońskie, Manufaktura w Bolesławcu, Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Fundacja Bazalt, Restauracja Topollino, Grupa Taneczna FOX, Karkonoski Park Narodowy, Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych, Przedszkole Balonik i Związek Gmin Karkonoskich.

Stanisław Bereś i Przemysław Tyszkiewicz w Bukowcu

W poniedziałek 17 sierpnia 2015 roku, w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu, odbyło się, w ramach Festiwalu dell Arte, spotkanie autorskie ze Stanisławem Beresiem i Przemysławem Tyszkiewiczem. Aby zachęcić licznie przybyłych na to ciekawe wydarzenie zawieszono na frontowej ścianie pałacu dużych rozmiarów grafiki przedstawiające psy. Miały one wprowadzić gości w odpowiedni nastrój, tak by podczas oglądania prac Przemysława Tyszkiewicza nie byli oni zaskoczeni ich tematyką.



Pałac w Bukowcu



Pewnie nie wszyscy wiedzą ale twórca ten jest wybitnym grafikiem, który swoje prace wystawiał na wystawach indywidualnych jak i zbiorowych w kraju i za granicą. Jego dzieła były podziwiane w Belgii, Holandii, Danii, Japonii, Australii, Stanach Zjednoczonych, Chinach, Korei, Indiach. Mogli je także oglądać mieszkańcy Włoch, Białorusi, Litwy, Ukrainy, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii, ale także Czech i Niemiec. Oczywiście najwięcej wystaw miał zorganizowanych w kraju ojczystym. Dziesiątki, jeśli nie setki, wystaw zaowocowały wieloma nagrodami. Otrzymał on m. in. I nagrodę im. Daniela Hodowickiego przyznaną przez Berlińską Fundację

Guntera Grassa. Nic też dziwnego, że wiele znanych osobistości chwali się posiadaniem dzieł wykonanych przez niego. Do tych szczęśliwców zaliczają się: Jaques Chirac, Vaclav Havel, Gerhard Schroeder, Aleksander Kwaśniewski, Jan Nowak Jeziorański, Bogdan Zdrojewski, Jose Manuel Barroso. Profesor Tyszkiewicz od ponad 20 lat współpracuje z Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu. Z tej też okazji, oraz w jego pięćdziesiąte urodziny, zorganizowano pod koniec 2014 roku specjalną wystawę, na której zaprezentował on swoje prace ukazujące Wrocław.



Stanisław Bereś i Przemysław Tyszkiewicz

Stanisław Bereś to dla odmiany wybitny historyk literatury, krytyk, tłumacz, ale także eseista i poeta, autor ponad dwudziestu książek. Jego rozmowy - rzeki z pisarzami polskimi zmieniły spojrzenie na przedstawianych twórców. Ostatnio ukazała się książka, w której zapisano jego rozmowę z Przemysławem Tyszkiewiczem. *Rozmowy o grafice* to przedstawienie nie tylko dokonań Przemysława Tyszkiewicza ale także próba zrozumienia podejmowanych przez niego działań. Prof. Bereś, podczas spotkania w Bukowcu, konsekwentnie zadawał swojemu rozmówcy, pytania mogące pomóc widzom zrozumienie pasji naszego gościa. Okazuje się bowiem, że praca nad miedziorytem jest nie tylko niezwykle wyczerpująca ale także bardzo żmudna. I, co ciekawe, im mniejsze dzieło jest tworzone, tym więcej potrzeba na jego wykonanie czasu. Prof. Tyszkiewicz twierdzi jednak, że kilka miesięcy potrzebnych do wykonania jednego miedziorytu daje satysfakcję, daje zadowolenie. Chociaż tak naprawdę grafika to sztuka okłamywania widza. No może nie tak dosłownego ale jednak, bo obraz wykonywany w

lustrzanym odbiciu jest nieprawdziwy. Artysta musi mieć wielką wyobraźnię by wykonać tego typu dzieło. Już na wstępnym etapie tworzenia trzeba widziany obraz przetworzyć w



głowie tak by na płycie miedziorytniczej przedstawić niby coś co widzimy ale jednak coś zupełnie odmiennego, odwróconego. Trzeba wiedzieć, że linia biegnąca w prawo powinna być wykonana w przeciwnym kierunku, tak jak np. okna widoczne po prawej stronie budynku, na miedziorycie muszą znaleźć się po jego lewej stronie. Aby powstał taki obraz artysta musi opanować sztukę prowadzenia ryłca, którym wycina konkretne linie w miedzianej blaszce. I, w przypadku prof. Tyszkiewicza, uważa on, że właśnie operowanie ryłcem daje o wiele większe możliwości niż rysowanie ołówkiem. Ołówek bowiem nie pozwala na osiągnięcie takiej precyzji. Niektórzy dziwią się, że miedzioryty są czarno-białe. Ale przecież, biorąc pod uwagę, wspomniane wcześniej niuanse pracy miedziorytniczej, używanie koloru jest sztuka na tak wysokim poziomie, że mało kto odważa się je stosować. Tym bardziej, że pojawia się coraz więcej koneserów szukających coraz mniejszych grafik. Twierdzą oni, że im mniejsza grafika tym lepsza. Ale przecież aby wykonać tak małe dzieła trzeba stosować coraz delikatniejsze kreski. Dlatego przy pracy nad takimi miniaturami trzeba używać lupy. Utało się powiedzenie, że doskonała praca to ta, której nie widać gołym okiem. I takie właśnie prace są poszukiwane. Ile jednak trzeba poświęcić pracy i wysiłku by stworzyć takie dzieła wie tylko ich twórca. Tylko on może określić także czy dane dzieło jest już ukończone czy nie. Bo twórca gdy uważa daną pracę za zakończoną czuje zadowolenie, wielkie zadowolenie, a jednocześnie ulgę, że to już koniec. Jest takie

przekonanie, że 2/3 grafiki to bardzo ciężka praca fizyczna, a 1/3 to stan euforii twórcy, uwielbiany przez niego. Jednak by nie było tak wspaniale, ukończona grafika przestaje należeć do autora – ona staje się już własnością odbiorców. Dlatego też zaproszono obecnych na piętro pałacu, gdzie w sali balowej mogli obejrzeć dzieła Przemysława Tyszkiewicza, zarówno te mniejsze jak i większe.

Fryderyka i Fryderyk w Bukowcu



Chrzest łódek Fryderyki i Fryderyka przez Małgorzatę Pilch i Witolda Szczudłowskiego



W samo południe 20 sierpnia 2015 r. nad stawem Kąpielnik w Bukowcu zorganizowano spotkanie, podczas którego nadano imiona łódkom przycumowanym przy brzegu. Jest to niejako powrót do przedwojennej tradycji, kiedy to czynne było tu kąpielisko i można było popływać dostępnymi łódkami. Te dzisiejsze są oczywiście wyjątkowe, otrzymały bowiem imiona Fryderyka i Fryderyk, czyli osób którym zawdzięczamy powstanie tego pięknego parku. Matką chrzestną Fryderyka została Małgorzata Pilch a ojcem chrzestnym Fryderyki Witold Szczudłowski. Zwyczajowo do chrzcin użyto butelek z szampanem, jednak ze względu na otoczenie nie zdecydowano się na ich rozbicie o burty. Wystarczyło samo pokropienie tak by deski nie rozeszły się. Obecni goście mogli popłynąć w rejsy po stawie. Pierwsze do łódek wsiadły panie. Panowie byli bardziej ostrożni. Chociaż kilku się skusiło. Zaryzykował także Jacek Cygan mimo, że wieczorem miał prowadzić koncert Zbigniewa Wodeckiego. Przyjęcie nad wodą otworzyła Grażyna Kolarzyk a o pięknie otaczającego nas krajobrazu opowiedział Piotr Napierała.

A więc od dnia dzisiejszego mamy w Bukowcu kolejną atrakcję.



Pierwszy rejs po Kąpielniku

Tego samego dnia wieczorem, jak już wspomniałem, Janusz Cygan poprowadził aukcję dzieł sztuki, z której dochód był przeznaczony na organizację przyszłorocznej edycji Festiwalu dell Arte. Dzięki jego wysiłkom sprzedano wszystkie dzieła przekazane przez autorów, wśród których byli: Anna Malicka-Zamorska, Michał Kubiak, Rafał Boettner-Łubowski, Józef Petruk, Edward Koziołek. Licytowano także

rzeczy, które przekazali: Jerzy Duda-Gracz, Romuald M. Sołdek, Grzegorz W. Kołodko, Joanna Szablewska i Huta Julia.

Ukoronowaniem tak ciekawego dnia był koncert Zbigniewa Wodeckiego, który udowodnił, że wciąż ma wspaniały głos. Do tego pokazał mistrzowską klasę jeśli chodzi o grę na trąbce i skrzypcach. To prawdziwy wirtuoz. Zagrany przez niego czardasz porwał bez wyjątku wszystkich słuchaczy. Nie muszę dodawać, że sala była pełna.

Festiwal Zdrowia 2015 w Bukowcu

W dniu 29 sierpnia 2015 r. w Bukowcu miało miejsce wielkie wydarzenie poświęcone naszemu zdrowiu. Był to Festiwal Zdrowia, podczas którego zorganizowano wiele ciekawych wydarzeń. Przede wszystkim licznie przybyli uczestnicy Festiwalu mogli odwiedzić dziesiątki stoisk ze zdrową żywnością, z publikacjami traktującymi o zdrowym odżywianiu się, ale także z różnego rodzaju wyrobami pomagającymi w utrzymaniu dobrego zdrowia jak najdłużej. Były także warsztaty kulinarne, podczas których każdy mógł spróbować swoich sił w kuchni. Zajęcia te podobały się przede wszystkim dzieciom. Przez cały dzień można było brać udział w zajęciach nordic walking, narciarstwa biegowego (chodzi oczywiście o naukę kroków), bosakowania, echolokacji, oddechu i ruchu, locking step, czy biegania tyłem. Można także było wziąć udział w wielu warsztatach specjalistycznych, np. dotyczących naszego mózgu czy oczu. Te ostatnie były tak ciekawe, że kilkunastu uczestników zgromadzonych na trawniku nawet nie zauważyło jak upływał czas.

W pałacu w Bukowcu zorganizowano wiele wykładów prowadzonych przez wybitnych specjalistów. Spotkały się one oczywiście z różnym zainteresowaniem ze strony słuchaczy. Były jednak takie, na których brakowało miejsc, nie tylko siedzących ale także stojących. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wykłady Siergieja Litwinowa (Jak wykorzystać potencjał umysłu do poprawy widzenia) czy Alexa Polańskiego (Każda żywa istota ma swoje pole energetyczne). Nie mniejszym Zbigniewa Sudnika (Właściwości lecznicze i dietetyczne miodu i produktów pszczelich), Grzegorza Żurka, Aliny Żurek, Magdaleny Golachowskiej (Jak poprawić efektywność mózgu), Macieja Dziubli (Wpływ bosakowania na zdrowie ciała, psychikę, umysł, inteligencję, oddech, a w konsekwencji świadomość człowieka), Henryka Weredę (Echolokacja – orientacja w przestrzeni), Andrzeja Zwolskiego (Wpływ inhalacji rodonowych na odporność) czy Marka Jankowskiego (Woda źródłana AOx ze źródła Jelenia Struga – dlaczego unikatowa i czy na pewno?).



W tym jakże bogatym w wydarzenia dniu zaplanowano także wystąpienia Ewy Aplas (Sztuka oddychania. Dynamiczny i skoncentrowany umysł w zdrowym ciele), Mirosława Góry (Diagnostyka STRD, całościową metodą służącą ocenie stanu psycho-energetycznego badanego organizmu), Małgorzaty Kołodziej (Uzdrawiająca moc gorzkich ziół), Moniki Piaseckiej (Jak zmienić swoje nawyki żywieniowe w 14 dni), Josefusa Zuchantke (Korzeń Światta – pradawna roślina jako lek na dziś i w przyszłości), oraz Izabeli Potrzebowskiej-Kniaziuk (Wszystkie choroby zaczynają się w jelitach. Czy Hipokrates miał rację?), Pawła Arcimowicza (Naturalna medycyna chińska). Jako uzupełnienie tych niezwykle interesujących wykładów posłużył film

fabularny Andrzeja Jakimowskiego z audiodeskrypcją IMAGINE. Po południu najwytrwalsi mogli wysłuchać koncertu Wioli Ostaszewicz, a następnie przy dźwiękach bębnów szamańskich wpatrywać się w blask ognia odbijającego się w wodach Kąpielnika.

Podstawowym jednak wydarzeniem był wykład Jerzego Zięby, którego książka *Ukryte terapie* bije aktualnie rekordy popularności. Pierwszy wykład ogólny pana Zięby zgromadzili w Stodole artystycznej kilkuset słuchaczy. Drugi, bardziej szczegółowy, prawie połowę tego. A, że był on interesujący niech oświadczy fakt, iż trwał od godz. 14.30 do prawie 1 w nocy!

Jak więc widać zapotrzebowanie na tego typu wydarzenia jest spore. Każdy przecież chce się dowiedzieć jak żyć w zgodzie z naturą i jak postępować by zachować dobre zdrowie do późnej starości. Festiwal Życia został zorganizowany przez Firmę prowalk, Związek Gmin Karkonoskich, Partnerstwo Ducha Gór i Fundacje Dolina Pałaców i Ogrodów. Partnerami przedsięwzięcia byli Jelenia Struga, Muzyczne radio, MKS „Karkonosze”.

Dożynki Gminne w Mysłakowicach

W dniu 30 sierpnia 2015 r. w Mysłakowicach zorganizowano Gminne Dożynki. Zgodnie z tradycją, uroczystość poprzedziła Msza Święta w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłakowicach. Mszę celebrował ksiądz prałat Mieczysław Bętkowski przy asyście księdza Dawida Stasiaka. Poświęcił on wieńce dożynkowe wykonane przez sołectwa: Mysłakowice, Bukowiec, Gruszków, Kostrzyca, Krogulec i Łomnica. Wieńce, mimo szkód jakie wyrządziła panująca susza, prezentowały się bardzo dobrze. Po Mszy Świętej zostały one przeniesione pod scenę ustawioną w Parku Królewskim, tak by zarówno widzowie jak i osoby oceniające je, mogli dobrze im się przyjrzeć. W zasadzie to wszystkie zasługiwały na wyróżnienie. Pierwsze jednak miejsce przyznano wieńcowi z Łomnicy, drugie z Mysłakowic, a trzecie z Bukowca.

Część artystyczną dożynek poprowadził Grzegorz Truchanowicz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mysłakowicach. Nie miał on lekkiego zadania, ilość bowiem przygotowanych atrakcji była tak duża, że trudno było je spamiętać. Tym bardziej trudno było odszukać w tłumie przybyłych gości. Udało się jednak wypatrzeć niektórych z nich. Byli to m. in.: posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, dyrektor Szpitala Specjalistycznego MSW Elżbieta Zakrzewska, były Starosta Jeleniogórski Jacek Włodyga, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Wiśniewski, Dyrektor

Biura Związku Gmin Karkonoskich Witold Szczudłowski oraz wójt gminy Mysłakowice Michał Orman, który jako gospodarz wygłosił stosowne przemówienie. Następnie w towarzystwie Starościny dożynek pani Grażyny Ługowskiej oraz Starosty dożynek pana Wiktora Zimmera, podzielił otrzymany od nich chleb i ruszył w tłum częstować wszystkich.



Aby sprawdzić czy zacni goście wiedzą jak ciężka jest praca rolnika przygotowano nieużywany już dzisiaj sprzęt i zaproszono gości do podjęcia próby młócenia zboża cepem. O dziwo nikt nie zrobił sobie krzywdy. Można było przystąpić do prezentacji zespołów ludowych, które działają na terenie gminy Mysłakowice. Swój talent pokazali członkowie zespołów Karkonosze, Sokolik, Szarotka i Gościniec. Wystąpił także zespół Agat oraz Trend Music, który umiał czas do późnego wieczora.



Ponieważ nie samą rozrywką człowiek żyje zorganizowano wiele stoisk, na których prezentowali się lokalni producenci czy pasjonaci. Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o to by każdy mógł skosztować coś nie tylko smacznego ale i niespotykanego. Ciekawość wśród uczestników dożynek wzbudzały stoiska Leśnego Banku Genów w Kostrzycy z konkursami wiedzy o przyrodzie, Nadleśnictwa Śnieżka z konkursami w



których nagrodą były sadzonki do własnego zasadzenia oraz Związku Gmin Karkonoskich z informacjami o ekologii i konkursie malowania na szkle. Najbardziej jednak w tak upalną niedzielę interesujący był pokaz Ochotniczej Straży Pożarnej z Łomnicy, która przygotowała wodne prysznice.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – sierpień 2015
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza